GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Społki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 213. W Poniedziałek dnia 13. Września. 1841.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 4. Września.

Moniteur i Messager milczą o pogłosce wczoraj przez Toulonnais podanéj, jakoby rząd hiszpański korwetę «la Victorieuse« na przystani Mahońskiéj wstrzymał. Moniteur Parisien wyraża w téj mierze: „Nie ma powodu wierzyć uczynkowi takowemu, któryby w istocie dla rządu hiszpańskiego nie był zaszczytnym."

Stósownie do Reparateur de Lyon w Grenoble zaszły niespokojności, w skutek czego wojsko tam trzeba było wyprawić. I w Limoges przy regestrowaniu niejakie zaburzenia były.

Jakkolwiek stronnictwo wojenne przeciw myśli o rozbrajaniu powstaje i jéj się opiera, rząd jednak rzeczywiście zamierzył przynajmniéj wojsko lądowe na zwyczajnéj stopie pokoju znowu postawić. Jeżeli w marynarce nie to samo następuje, przyczyną tego ta tylko okoliczność, że zmniejszenia jéj bez zwrócenia uwagi powszechności uskutecznić nie można a powtórne uzbrojenie ogromnych znowu wymagałoby nakładów; być może że i na to wzgląd mają, iż na przypadek jakiéj kollizyi zapewne prędzéjby marynarka francuzka, aniżeli wojsko lądowe co do czynienia dostała. Dziwną zaiste rzeczą, że pokojem tchnące zamiary Ministeryum Soult-Guizota z zewnątrz trudności doznawają, kiedy z pewnéj strony wszelkiéj dokładają usilności, aby środek rozbrojenia wystawić li tylko jako przyzwolenie dla życzeń i woli mocarstw zagranicznych, przyczém podanie rządu, iż oszczędzenie wydatków na oku mają, za błahy pozór okrzyczano. Takie insynuacye ambitny naród francuzki naturalnie bardzo drażnią a nawet i Ministrom czynności ich utrudzają.

Semaphore de Marselle donosi z Algieru, że możne pokolenie Aractas przy Bonie, poddało się Francuzom i tuż pod miastem rozłożyło się.

Aktorka Panna Rachel przyrzekłszy, że dn. 18. Sierpnia wystąpi w Bordeaux, w trajedyi „Bajazet" oświadczyła późniéj, że przed burzliwą publicznością grać nie może. Zamiłowana w sztuce młodzież tego miasta posłała deputacyę do téj sławnéj artystki, zaręczając jéj, że przedstawienie spokojnie się odbędzie. Jakoż Panna Rachel grała i miała 10,000 fr. przychodu.

Hrabia Anatol Demidow z małżonką swoją (córką Hieronima Bonapartego) przybywszy do Paryża, zajechał zaraz do przepysznego hotelu, położonego przy rogu ulicy St. Domi-

nique i de Bourgogne. Pisma paryskie donoszą przy téj sposobności, że młoda Pani Demidow nie chciała dopóty wysiąść z powozu, dopóki ją pierwéj do hotelu inwalidów nie zawieziono. Stanąwszy tam udała się do kościoła, padła na kolana przed grobowcem Cesarza, stryja swojego, i w téj postawie przepędziła z godzinę na modlitwie.

Komitet artylleryi dał pochwalne zdanie o odkryciu P. Ch. Boyer sposobu zachowywania magazynów prochowych od przypadków. Z tego względu Minister Wojny kazał zbudować magazyn w Vincennes dla odbycia próby na wielką skalę.

W téj chwili kończy się budować w Paryżu pałac sławnego bogacza bankiera Hoppe. Ten gmach, ze wspaniałości swojéj niemający sobie w Paryżu równego, większy jest od Luwru i ma kosztować 15 milionów franków.

Anglia.

Z Londynu, dn. 3 Września.

O stanowisku, jakie Xiążę Wellington w Ministeryum Peelowskiém zajmować będzie, uważa Times: „Zacny Xiążę przyjaciół swoich pomocy wielkiego nazwiska swego pozbawić nie chciał, uczynił to jednak z ową bezinteresownością, która go zawsze zaszczytnie znamionowała; zajmować tylko będzie krzesło w gabinecie bez urzędu i bez płacy.«

Gazeta Times trwa w twierdzeniu swojém, że Sir R. Peel na zamku Windsor od N. Pani równie jak od Xięcia Albrechta jak najlepszego doznał przyjęcia; ministeryalne gazety całkiem przeciwnie piszą a tak czytamy w Morning-Chronicle: «Wiemy, że rozmowa między pierwszym Ministrem i Królową właśnie tylko 8 minut trwała, podczas których Królowa ważnego przedmiotu, dla którego zacny Baronet do zamku przybył, pozbyć się umiała. Ponieważ Sir R. Peel na taką skwapliwość się nie przygotował, pozostało mu dość czasu na oglądanie wspaniałych pokojów pałacu, dopóki pojazd jego nie zajechał.“

Hrabia St. Aulaire około 15. m. b. jako nowy Poseł francuzki w Hertford-House jest spodziewany.

Kapitan Treite przywiózł do Londynu działo Chińskie wzięte w bitwie pod wyspą Tchusan, do któréj on należał. Działo to wzięte z junki na któréj walczył sam admirał Chiński, dowodzi jak ten naród nie uczynił żadnego postępu w części tak istotnéj sztuki wo owania. Działo to, ledwo mogące służyć do kul dwufuntowych, złożone jest z sztab żelaznych zbitych między sobą obręczami z tegoż metalu, podług starożytnéj metody i dość jest podobne do sławnéj armaty zwanéj Mons-Meg, która się chowa w Zamku Edynburskim. Wszyscy co oglądali to arcydzieło Chińskie mogli się przekonać że oręż ten więcéj robi szkody tym co go używają, niż tym na których jest wymierzony.

Massa czynna banku angielskiego wynosiła dnia 17. Sierpnia w fantach 23,012,000 w pieniądzach i klejnotach 5,106,000 przeto w ogóle 28,118,000 funt. szter. Massa bierna zaś w ogóle 25,184,000 funt. szter. z tego w obiegających kwotach 17,228,000, w depozytach 7,951,000.

Z ubogich okolic północno-zachodniéj Szkocyi wielu wywędruje do Australii. Są to poczęści rolnicy i wiele młodych niewiast mocno do służby w tamtéj osadzie poszukiwanych. Niedawno w Clyde odpłynęło na okręcie 500 ludzi do Philipp.

Według amerykańskich dzienników miano w Luizianie i na brzegach rzeki Missysipi odkryć szeroko rozgałęziony spisek czarnych niewolników przeciw białym.

Z dnia 4. Września.

(*Hamb. Börsen-Halle.*) — W pałacu Claremont odbyło się wczoraj posiedzenie Tajnéj Rady po poprzedniém złożeniu w ręce Królowéj pieczęci służbowych przez następujących członków występującego Ministeryum: Lorda Cottenhama, Lorda Normanby, Lorda Palmerstona, Lorda Johna Russella, Lorda Clarendona, Pana Baringa, Sir George Greja i Hrabiego Minto. Lord Melbourne nie był obecnym, bo urząd jego tego po nim nie wymagał. Hrabia Uxbridge, Hrabia Surrey, Hrabia Belfast, Hrabia Errol, Lord Marius Hill, Hrabia Belford i Lord Hill podziękowali przy téj sposobności za piastowane przez siebie w administracyi domu królewskiego urzędy. Tajna Rada zebrała się o godzinie 1½, w przytomności N. Królowéj; Xiążę Albrecht Sir Robert Peel i członkowie nowego gabinetu byli obecni, i po odebraniu z rąk Królowéj różnych pieczęci urzędowych, przypuszczeni zostali do zaszczytu ucałowania ręki N. Pani. Z nowéj administracyi i urzędników dworu następujący członkowie tamże się znajdowali: Sir Robert Peel, Xiążę Wellington, Lord Wharncliffe, Xiążę Buckingham, Hrabia Grey, Lord Stanley, Sir J. Graham, Hrabia Aberdeen, Lord Ellenborough, Hrabia Ripon, Hrabia Haddington, Pan Goulburn, Lord Lyndhurst, Sir H. Hardinge, Sir E. Knachtbull, Lord Elliot, Hrabia Liverpool, Hrabia Jersey, Lord Granville Somerset, Hrabia Lincoln, Pan W. E. Gladstone, Lord Ernest Bruce i Sir George Clerk. Sir Robert Peel został przypuszczony do ucałowania

ręki N. Pani, jako pierwszy Lord urzędu skarbowego, Hrabia Liverpool jako Nadochmistrz dworu. Zresztą Gazeta dworska z dnia wczorajszego wieczorem już następujące zawiera mianowania: Hr. Wharncliffe, Prezes Tajnéj Rady; Lord Lyndhurst, Lord Kanclerz; Xiążę Buckingham, Wielki Zachowawca pieczęci; Hr. Aberdeen, Lord Stanley i Sir James Graham, Sekretarze stanu spraw zagranicznych, osad i spraw wewnętrznych; Hrabia Ripon, Prezes, a Pan W. E. Gladstone, Wiceprezes Izby handlowéj; Lord Somerset, Kanclerz Xięstwa Lancaster, i Hrabia Grey, Lord-Porucznik Irlandyi. Po ukończeniu Tajnéj Rady dano dla nowych Ministrów śniadanie. Krótko przecież w Claremont zabawili i już przed godziną trzecią do stolicy wracali. Za swym powrotem udał się zaraz Lord Aberdeen do wydziału Ministerstwa spraw zagranicznych, gdzie się sprawami publicznemi zajmował. Toż samo uczynił Sir J. Graham w wydziale spraw wewnętrznych.

Gazeta Times daje dzisiaj następujące uzupełnienia ostatecznego składu Ministeryum i należących do niego posad:

Drugi Lord Admiralicyi, Sir Jerzy Cockburn;
Podsekretarz osad, P. Hope;
Generalny Pocztmistrz, Lord Lowther;
Podsekretarz dla spraw zagranicznych, Viscount Canning;
Pierwszy Kommissarz dochodów z borów i lasów, Hr. Lincolm;
Kanclerz Xięstwa Lancaster, Lord Grenville Somerset;
Sekretarz Admiralicyi, P. Sidney Herbert.

Służba dworska:

W. Koniuszy, Hrabia Jersey;
W. Szambelan, Xiążę Rutland;
Wice-Szambelan, Lord Ernest Bruce;
W. Ochmistrz, Hr. Liverpool — i t. d.

Najnowsze wiadomości z Chin i Azyi środkowéj spowodowały Times do zwrócenia powtórnie uwagi na nieprzyjemne i zawikłane stósunki, w jakich przeszłe Ministeryum sprawy krajowe następcom swym pozostawia i na ogrom pracy dla teraźniejszego Ministra spraw zagranicznych i kontrolli wschodnio-indyjskiéj. Admirał Parker miał w Bombaju oświadczyć: „Spór z Chinami może już w ciągu kilku miesięcy będzie załatwiony, ale może téż przez lat kilkanaście potrwać.“ Wspomniana gazeta sądzi zresztą, iż teraz ani chwili więcéj na układach nie zmitrężą, ponieważ w tym razie bardzo niebezpieczna w handlu angielskim stagnacya nastąpićby mogła. I naprzeciw Szachowi Heratu trzeba będzie (jeżeli ostatnie wiadomości się potwierdzą) wojsko angielskie wyprawić, by go zniewolić do poddania się swemu prawemu władzcy, Xięciu Afghanistanu. Podług Times spodziewać się można, że zajęcie wielkich wąwozów przez Anglików rzecz tę załatwi i dynastyę Szacha Szudsza ustali. Część pokolenia Afghanistanów, Gilzies, która przeciw teraźniejszemu Królowi Afghanistanu się zbuntowała, przez Pułkownika Wymer na głowę porażoną została. W Pendschabie wszystko ma być spokojne, ponieważ Xiążę Schiri-Sing wojsko swoje w karbach utrzymywać umie. Pogłoska, że Lord Auckland, Generalny Gubernator Indyi Wschodnich, od tego naczelnika Sików 10,000 wojska wzmocnienia żądał, potrzebuje jeszcze potwierdzenia.

Niemcy.

Z Wisbaden, dnia 29. Sierpnia.

Zeszłéj soboty przejeżdżał tędy książę Meternich z rodziną, do Johannisberg. Odkąd to zachwycające miejsce stało się punktem zbioru wysokich gości, znajdujemy tam hrabiego Tatyszczew, Cesarsko-Rossyjskiego posła w Wiedniu, hr. Medem Cesarsko-Rossyjskiego posła w Stuttgardzie, hrabiego Münch, hr. Senftz austryackiego posła w Hadze, hr. Ditrichstein austryackiego posła w Bruxelli, hr. Buol austryackiego posła w Stuttgardzie, barona Neumann austryackiego pełnomocnika przy konferencyi londyńskiéj i t. p. Również zaszycili Księcia bytnością swoją, Książęta Emil Heski i Hesko-Koburski.

Szwajcarya.

Z Zürych, dnia 30. Sierpnia.

W kantonie naszym w niedzielę we wsi Schwamendingen odbyło się zgromadzenie przeszło 12,000 ludzi. Przyjęto na niém następujące spraw klasztornych dotyczące się uchwały: 1) Wydać adres do W. Rady kantonu Zürych i wynurzyć w nim żądanie, ażeby W. Rada kantonu Zürych poselstwu swemu zaleciła, ażeby na wydanym przez W. Radę Aargowii pod d. 19. Lipca wyroku względem klasztorów Aargawskich, zaprzestało i każdę interwencyę w sprawach wewnętrznych kantonu Aargau odparło, owszem Aargau w prawie swém pozostawiło. 2) Wydać adres do W. Rady kantonu Aargau, w którym żywe dla niéj współuczucie ludu Zürychskiego ma być wyrażone. 4) Sprawę Aargowii lud Zürychski za swoję własną uważać chce. — Nie wiadomo, czy W. Rada Zürychu demonstracyi téj ustąpi, ale będzie ona miała zapewne wpływ swój i na postanowienie innych kantonów.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 2. Września.

Były Minister Karóla X., Hrabia Montbel, przybył tu przed kilku dniami z Kirchberga i po krótkim pobycie wybrał się w dalszą podróż do swego rodzinnego miasta Tuluzy, dokąd go interessa familijne powoływały. Podług ostatnich wiadomości z Kirchberga, Xiążę Bordeaux coraz się ma lepiéj. Lekarze Xięcia, Dr. Bougon, były Professor przy szkole lekarskiéj w Paryżu, Dr. Wattmann, Radzca regencyjny i Professor chirurgii, i operator Ludwik Russ, skreślili wspólnie obraz przypadku J. K. W. i podpisali go, a to dla zapobieżenia wszystkim w téj mierze rozsiewanym pogłoskom. W tym tygodniu spodziewają się tu przybycia Pana Thiersa. Już przed kilku dniami rozeszła się wieść, że się tu znajduje i w oberzy pod »Jagnięciem« na Leopoldstadt stanął, ale wkrótce wieść ta płonną się okazała.

Dnia 20. z. m. w obec obojga Najjaśniejszych Cesarstwa odkryto pomnik, który Stany Styryjskie zgasłemu Cesarzowi Franciszkowi I. postawiły. Pomnik ten wypracowany jest przez pana Marchesi w Medyolanie i odlany z miedzi w tamtejszéj giserni Manfredíniego. Na podnożu wyryte są słowa:

Francisco I.
Austriae
Imperatori.
Grata Stiria.

Z Pesztu, dnia 26. Sierpnia.

Ostateczne rozstrzygnięcie naszych spraw kościelnych stósownie do wszelkiego prawdopodobieństwa przed przyszłym Sejmem zapewne nie nastąpi, ile że w oppozycyi także utworzyło się zdanie, że jest w duchu konstytucyi, aby reprezentacye Sejmu tylko podczas trwałości jego załatwiono. — Nasza, mianowicie w dziennikach węgierskich, znacznie podwyższona wolność druku już do rozlicznych reakcyi doprowadziła. P. Kossuth w swoim Pesti Hirlap powstaje gwałtownie na wady i nadużycia komisarzów, magistratur i korporacyj; przeciw niemu utworzono pod zwierzchnictwem Hrabi Szechenyi dziennik konserwatystów, broniący praw szlachty. Magistrat peszteński podał wielkie zażalenie przeciw redakcyi, która budżet dochodów i rozchodów ostro skrytykowała. — Bankructwa w wyższéj szlachcie groźnie się zagęszczają i jeden z najznakomiszych członków jéj, jak słychać, wkrótce także wierzycielom swym uiścić się nie zdoła.

Włochy.

Z Florencyi, dnia 17. Sierpnia.

Niedawno zapadł tu wyrok w procesie, który powszechnie zajmował. Wiadomo, że kupiec żydowski Busnack w Liwornie był w podejrzeniu o skradzenie części skarbu, należącego do ostatniego Deja Algiérskiego. Dej dał mu do schowania zapieczętowane skrzynie, które otwarte późniéj, tylko kamienie zawiérały. Dwóch głównych świadków umarło, dla tego zebranie dowodów podlegało wielkiéj trudności. Kilku najznakomitszych adwokatów występowało w tym procesie, który trwa już od r. 1832. i popierany jest mianowicie przez pewnego Turka, będącego dawniéj przy dworze Deja. Busnack uznany został winnym i osądzono go na powrócenie skradzionych kosztowności, zapłacenie kosztów procesu i na lat 20 do galer; lecz ostatnią karę tę, przez wzgląd na lat ośm, które tenże w więzieniu przesiedział, zamieniono w 40 miesięczną karę robót publicznych w domu poprawy. Skazany rekursował przeciw temu wyrokowi do sądu kasacyjnego, którego wyrok jest właśnie oczekiwany.

Multany i Wołoszczyzna.

Siedmiogrodzki Tygodnik donosi z Bukarestu dnia 6. Sierpn.: „W skutku odważnego postępowania, jakiego wojsko nasze dało dowody w czasie ostatnich wypadków w Brailowie, Xiążę tutejszy dowódzcę jego i innych oficerów na wyższe posunął stopnie, prostym zaś żołnierzom w nagrodę wypłacić kazał trzymiesięczny żołd. Dalsze wiadomości z Brailowa są dosyć zaspakajające. Wprawdzie nieco zbrojnych uchroniło się na okręt i chodzą nawet po mieście, ale gdy są spokojni zostają jedynie pod nadzorem, dopóki rząd stanowczo nie wyrzecze, iż skoro broń złożą wolno im będzie udać się gdziekolwiek. Od strony Multan milicya również czynną była. W téj chwili przyprowadzono tu 35 niewolników z Brailowa.

Chiny.

Z Macao, dnia 20. Maja.

Potwierdza się, że komisarz Kischin, i to, jak głoszą, za sprawą znanego Lina w kajdanach do Pekingu odprowadzony został, gdzie go wśród najokropniejszych męczarni stracić miano. Rodzinę jego miano wytępić i kraj na kilka mil w koło jego miejsca rodzinnego spustoszyć. Kischin starał się ułagodzić gniew Cesarza przez wręczenie mu memoryału, wystawiając w nim brak zasobów państwa w zatargach z Anglią, ale przez to Cesarza jeszcze bardziéj oburzył, który, za zbliżeniem się jego do Pekingu tylko mu wybór między powieszeniem a rozstrzelaniem zostawił, poczém Kischin pierwsze wybrał. W miejsce jego Lin Gubernatorem obydwóch prowincyi Kwang mianowany.

Równocześnie wydał Cesarz edykt, w którym oświadcza, że bezczelność i grzech, jakich się Anglicy przez zburzenie warowni nad Bocco Tygrysem winnymi stali, wszystkiemi bałwanami Oceanu wschodniego zmyte być nie mogą; rozkazuje przeto, ażeby jego młodszy brat i najwyższy Minister armią z 50,000 ludzi złożoną, jak najprędzéj do Kantonu zaprowadził, a to dla zapobieżenia, aby ani jeden okręt angielski nie uszedł. W edykcie tym najmniejszéj nie ma wzmianki o pokoju. »Niech te dwa wyrazy: Pokój zawrzeć, tak w nim wyrażono, nigdy w waszych sercach najmniejszego nie znajdują miejsca, i nawet przez to ich nie przyznawajcie, że je wypisujecie.« Zarazem oświadcza Cesarz, że sam na czele wojska stanie, jeżeliby się brat jego opieszałym okazał, a nadto chce wojsko w północnych stronach zgromadzić, ażeby gniazda i jaskinie Anglików w Indyach i Anglii do szczętu zniszczyć.

Tymczasem jednak związki handlowe w Kantonie na mocy zawartego dnia 20. Marca między Kapitanem Elliotem a władzami chińskiemi układu znowu przywrócone zostały; kupcy angielscy objęli znowu faktorye, na których banderę angielską zaciągnięto, i które straż z 50 żołnierzy morskich złożoną otrzymały; ale handel całkiem prawie tylko na korzyść Chińczyków wypadł, ponieważ ci za swe towary najwyższe podali ceny i towarów angielskich w zamian przyjmować nie chcieli, aczkolwiek im takowe za bardzo niskie ofiarowano ceny. Obok tego zbierały się coraz liczniejsze massy wojska w okolicy Kantonu, tak że nowy Gubernator obydwóch prowincyi Kwang spowodowanym się widział wydać d. 16. Kwietnia odezwę w celu uspokojenia kupców angielskich, w któréj im oznajmia, że niczego się obawiać nie potrzebują, dopóki się spokojnie zachowywać będą. W odpowiedzi na to wydał Kapitan Elliot tego samego dnia odezwę do spokojnych i przemysłem zajętych mieszkańców Kantonu i oświadcza im, że żadne wojskowe działania przeciw Kantonowi rozpoczęte nie będą, dopóki władze chińskie zawartemu d. 20. Marca układowi wiernemi pozostaną. W pierwszych dniach miesiąca Maja pokazały się u Mandarynów w Kantonie powtórnie złośliwe zamiary. Stawiali oni kupcom różnego rodzaju przeszkody, domagali się otwarcie wydania wszystkich przez Anglików obsadzonych punktów i oświadczyli, że o pokoju ani myśleć nie można, dopóki tylko Anglicy jednę piędź ziemi chińskiéj posiadać będą. Śmiałą tę mowę przypisywano coraz bardziéj gromadzącemu się wojsku w bliskości Kantonu, pod zasłoną którego także nową warownią pod miastem zakładać zaczęto, któréj przeznaczenie ma być, jak się zdaje, zagrażanie okrętom i faktoryom. Kupcy zatém nowéj nabawili się trwogi, i dla ich bezpieczeństwa wysłano onegdaj kilka pomniejszych angielskich okrętów wojennych pod Kanton; kapitan Elliot płynął na parostatku „Nemesis" na ich czele w téj myśli, że się nieporozumienia zachodzące jeszcze w dobry sposób załatwić dadzą. Angielskie okręty „Algerine" i „Modeste", zarzuciły przy faktoryach kotwice.

Że zresztą duch nieprzyjacielski przeciw Anglikom wszędzie się szerzy, dowodem tego gorliwość, z jaką i w Tschusanie, który, jak wiadomo, po zawarciu pierwszego układu z Kischinem w Kantonie Anglicy natychmiast opuścili, czynią przygotowania do obrony. Angielski okręt „Columbine" wysłano tamże, w celu zasięgnienia wiadomości o zamordowaniu Porucznika Steada, którego 20. Marca, gdy z stojącego pod jego rozkazami okrętu „Pestondschi Bomandschi" na ląd wysiadł, w myśli, że wyspa ta jeszcze w ręku Anglików została, Mandarynowie zakamienowali. Batów okrętu „Columbine" wcale do lądu nie przypuszczono i wszędzie usypane były szańce, z których na nie działa wymierzono. Po wielu dopiero zabiegach udało się missyonarzowi Gützlaffowi, otrzymać powyższe doniesienie o śmierci Porucznika. Podobnemi przygotowaniami, jak w Tschusanie, zajmują się także wzdłuż całego północno-wschodniego wybrzeża chińskiego.

Indye Wschodnie.

Z Bombaju, dnia 19. Lipca.

Z centralnéj Azyi mało tu mamy ważnych wiadomości, wyjąwszy, że Szach Kamram z Heratu, jak Bombay Times z odnogi Perskiéj pod d. 12. Czerwca donosi, otrzymawszy co tylko za pośrednictwem angielskiém twierdzę Gorian od Persyi, nagle na stronę Persów przeszedł, Gorian im zwrócił, Herat sam, dziedzictwo swe po przodkach, im wydał i lennikiem perskim został.

Rozmaite wiadomości.

Z Warszawy. — Dziewiąty poszyt Biblioteki Warszawskiéj za miesiąc Wrzesień już wyszedł na widok publiczny i zawiera: Rys historycz. Oświecenia Słowian (dokończenie) przez Alexandra Tyszyńskiego; — Wyjątek z podróży kobiety przez Gabryellę***. Uwagi Wadysława Trębickiego nad początkiem drugiego tomu obrazu bibl. Jochera. Kurs historii literatury niemieckiéj przez Libelta. O pożytkach wyścigów konnych i wystawy zwie-

rząt domowych oraz o wpływie ich na postęp przemysłu rolniczgo przez Michała Oczapowskiego. Związek sił żywotnych z organizmem przez J. B. Dziekońskiego. Poezye: Różne wyjątki z poezyi J. N. Jaśkowskiego. Wyjątek z nowego przekładu Jerozolimy wyzwolonéj Tassa przez Ludwika Kamińskiego. 1) Do Greczynki — 2) Piotrowice przez Wojciecha Potockiego. Jakim sposobem powinny być objawiane appellacye w księgach wieczystych od decyzyi zwierzchności hypotecznych zakładane? przez P. A. Panna Starościanka powieść Kaz. Wł. Wojcickiego. W Kronice: Górnictwo w Polsce H. Łabędzkiego przez Michała Balińskiego. Zbór wierszy Józefa Lompe. Teatr starożytny w Polsce K. W. Wojcickiego przez S. Nowe dzieła. Literatura Niemiecka F. H. Lewestama (dokończenie). — Serbiens Neuzeit Emanuela Thala przez T. Z. List. Wściekłizna literacka przez Au. Wi. Mówka pogrzebowa dla Szekspira X. O. Wyjątek ze Statystyki państwa Pruskiego przez A. K. Salomon Caus. Nowiny.

Ze Lwowa. — „Tygodnika rolniczo-przemysłowego" pod redakcyą T. W. Kochańskiego, wyszedł Nr. 34. i obejmuje: 1) Przez co można gospodarstwo wiejskie podnieść. 2) Jeszcze słówko o przemianie owsa w żyto. 3) Kilka słów o robieniu domowego cukru. 4) Wiadomości czasowe. 5) Literatura.

Pan Felix Boczkowski, doktor medycyny i fizyk salinarny wielicki, ma wydać wkrótce dziełko: „O Wieliczce", które oprócz topograficznego, statystycznego, geologicznego i mineralogicznego opisu, mieścić oraz będzie historyą tych sławnych żup i wspomnienie o zasłużonych nauką i urzędem Wieliczanach.

Daguerotyp księżycowy. — Po wielu próbach powiodło się nareszcie Professorowi Cercolini w Sienie uzyskać obrazy daguerotypowe promieniami księżyca. Rysy tych obrazów są wprawdzie słabsze niż promieniami słońca uskuteczniöne, ale je przewyższają magicznością swojego oświetlenia.

Nowa podróż napowietrzna Pana Green. — Po długiéj przerwie puścił się nareszcie sławny Pan Green, d. 12. Lipca b. r. w Vauxhall-Gardens w podróż napowietrzną. Zona jego i innych pięć osób siedziało razem z nim w „Nassawskim balonie", który na wysokość 7000 stóp wzniósł się do góry. Żegluga ta powiodła się szczęśliwie, lubo z wielu trudnościami połączona była. Pan Green spuścił się koło Dartford (w Kent) na koniczysko.

(*Z Tyg. Petersb.*) — Nowe dzieła. „Obraz bibliograficzno-historyczny literatuy i nauk w Polsce przez Ad. Jocbera T. II. Poszyt I. i II. 1841 r." — W kilku poprzedzających artykułach, okazaliśmy zdaje się dostatecznie ważność niniejszego dzieła dla literatury, którego przedsięwzięcie taki zaszczyt domowi Zawadzkich czyni, a dokonanie pracowite okazuje w autorze głęboką znajomość rzeczy i niezmordowaną usilność. Z tomem drugim rozpoczął się oddział teologiczny, jeden z najobfitszych bibliografii Polskiéj, tu autor wylicza biblie, wykłady pisma, traktaty i t. d. i t. d. W notach zaś zastanawia się już nad datami wydań, już nad bezimiennie wyszłych ksiąg charakterem, objaśniającym w pewien sposób o autorze. Ciekawe tu szczegóły, jak naprzykład, (że tylko zacytujemy jedno) sprostowanie daty przyjętéj urodzenia Mikołaja Reja z Nagłowic. — Życzylibyśmy jak najwięcéj podobnych biograficznych szczegółów, bo te bardzo naturalnie w Obrazie miejsce by znalazły i zapełniłyby ważny niedostatek, którego coraz bardziéj czuć się daje. Zapewne cytacye z przedmów i samychże dzieł rzadkich chociaż przydłuższe, nie są bez interessu, mianowicie gdy wybór trafny, ale na miejscu ich biografie autorów, wedle nas, jeszcze by essencyonalniejsze, a nadewszystko do potrzeb czasowych lepiéj zastósowane były. Dzieła same jakkolwiek wielce rzadkie, potrzebującym oznajmić się z niemi, dzięki gorliwie zbierającym się publicznym i prywatnym bibliotekom, codzień przystępniejeze się stają pracującym; szczegóły zaś biograficzne utopione w przedmowach, w dedykacyach, często nie dostrzeżenie mieszające się z treścią książki saméj, trudne do pochwycenia, wymagają pracy wyłącznéj; którą by autor Obrazu najłatwiéj potrafił dokonać. Uwagi téj powodem nam było postrzeżenie, iż może zbyt mało znajdujemy w notach biograficznych szczegółów, a zbyt wiele łacińskich, przydłuższych cytacyi, które niekiedy o stylu tylko autora objaśnić mogą. Nie zaprzeczamy wcale, że wyjątki z dzieł i są i być mogą zajmujące; lecz bardziéj może na miejscu, w Obrazie, byłyby biografie. Nie potrzebujemy tu powtarzać oddanych już pochwał, ani wyliczać korzyści podobnego dzieła, które są tak oczewiste iż krzywdzilibyśmy publiczność naszą, wystawując je znowu. Tu tylko powiemy jeszcze słówko do bibliografów naszych, słówko które dyktuje jedynie gorliwość o pożytek powszechny. Wiemy o kilku pracujących nad bibliografią Polską, posiadających bogate materyały do tego przedmiotu, który cząstkowie tylko, urywkowo, z różnych powodów nie mogących się tu objaśnić, pomocy swéj wy-

dawcy obrazu udzielili. Nam by się zdało, iż z zaparciem się wszelkiéj miłości własnéj, wszelkiego zwrotu myśli na siebie, każdy do takiego dzieła nieść powinien swoją daninę, jaką ma, jaką mieć może. Jest to zasługą, więcéj — jest obowiązkiem. Nie prędko drugi raz znajdzie się zręczność skupienia w jedno wiadomości rozpierzłych, mogacych się tu w jedną zlać całość; aż nadto dowodnie widziemy jak szkodliwém jest rozbicie na drobne części ciekawych szczegółów, nabierających wartości w miarę liczby; każdy pracujący przekonał się jak ciężko wartować nieskończoną liczbę pism peryodycznych, broszur i t. p. aby wyświecić jedną drobnostkę — dla czegoż by wszyscy nie podali ręki do tego dzieła? dla czegoby uważając je tylko, jako skarbonę, nie nieśli do niéj i wdowiego grosza i złotych pieniędzy i na co kogo stało? — Nam się to zdaje nie tylko jakeśmy rzekli zasługą, ale obowiązkiem; i tak zapewne pojmą to z nami wszyscy posiadacze materyałów bibliograficznych z któremi pospieszą, aby to dzieło pamiątką dawnego życia umysłowego pradziadów, o ile możności bogacić.

J. J. Kraszewski.

OBWIESZCZENIE.

Dwadzieścia i kilka młodych, zdrowych i mocnych koni, tak do pojazdu jak konnéj jazdy przydatnych,

w środę dnia 29. m. b. przed południem o godzinie 9téj

na placu Wilhelmowskim tutaj, publicznie najwięcéj dającemu za gotową zaraz zapłatę, przedane być mają, do czego chęć kupna mających niniejszém wzywamy.

Poznań, dnia 7. Września 1841.

Magistrat.

Gdy wszelkie spory, tak do pozostałości po zmarłéj tu w Poznaniu na dniu 7. Czerwca 1793r. bezpotomnie Ludwiki Kierskiéj Panny, córki Michała Kierskiego i Konstancyi z Hozyuszów pierwszego ślubu Pruszakowéj, jako też i o zasady, wedle których podział onéjże ma nastąpić, pomiędzy pobocznymi krewnymi, wedle dawniejszych Praw polskich do sukcessyi powołanymi wszczęte już zostały rozstrzygnięte, przeto ma teraz nastąpić podział całkowitéj massy majątku spadkodawczyny, wynoszący przeszło 104,000 Talarów, podług zasad wyrokami wyrzeczonych, a to pomiędzy jéj sukcessorów ab intestato i legataryuszów, lub ich prawnych następców.

Spadkobiercy Ludwiki Kierskiéj dzielą się na trzy główne linie. Pierwszą formują potomkowie ciotki spadkodawczyny, Katarzyny z Kierskich Dobrzyckiéj, małżonki niegdy Łukasza Dobrzyckiego, do drugiéj należą potomkowie drugiéj ciotki, Barbary z Kierskich Parczewskiéj, małżonki Bartłomieja Parczewskiego, trzecią nareszcie linią tworzą potomkowie przyrodniéj siostry spadkodawczyny, Anny z Pruszaków Zajączkowéj, niegdy Jakuba Zajączka małżonki.

Z tych trzech linii znajomi są przy aktach pozostałości, tudzież przy aktach processowych następujący sukcessorowie, resp. ich prawni następcy:

A. w linii Dobrzyckich składającéj się z potomków Katarzyny z Kierskich Dobrzyckiéj, Łukasza Dobrzyckiego małżonki;

AA. Czworo dzieci, zmarłego już syna téjże, Andrzeja Dobrzyckiego:

I. Hieronym Dobrzycki, teraz jego jedyny syn Józef Dobrzycki, któremu Hieronim Dobrzycki już za życia całkowity swój majątek odstąpił.

Józef Dobrzycki także się z tym rozstał światem, pozostawiwszy małżonkę swą, Józefę z Bronikowskich jako sukcessórkę uniwersalną. Taż znowu drugiego swego małżonka, Kapitana Andrzeja Dobrzyckiego swym uniwersalnym ustanowiła sukcessorem, tak, iż ostatni stał się właścicielem wszelkich pretensyi sukcessyjnych Józefa Dobrzyckiego.

II. Adam Dobrzycki, który prawa swe do sukcessyi także Józefowi Dobrzyckiemu odprzedał.

III. Róża Maryanna Dobrzycka, małżonka Stanisława Modlibowskiego, teraz tychże jedyny syn Kajetan Antoni Cypryan Mateusz Modlibowski, który prawa swe do sukcessyi także na Józefa Dobrzyckiego zlał.

IV. Maryanna Ulenta Dobrzycka, primo voto Dzierzbińska, secundo Łęcka, teraz jéj sukcessorowie:

1. Leon Dzierzbiński, który z pozostawieniem syna jedynaka Felixa Antoniego Dzierzbińskiego z tym się rozstał światem. Ostatni odprzedał prawo swe do sukcessyi Piotrowi Korytowskiemu, woźnemu Trybunału Cywilnego, który znowu trzecią część prawa swego do spadku na rzecz Kommissarza Antoniego Gustawa, rozdysponował;

2. Aniela Dzierzbińska, małżonka Jana Korytowskiego, teraz jéj sukcessorowie:

a) Agnieszka zamężna Kiełczewska, *b)* Józef, *c)* Antoni, *d)* Melchior, *e)* Kazimierz Józef,	rodzeństwo Korytowscy, którzy wszyscy trzecią część swych pretensyi Kommissarzowi Antoniemu Gustaw odstąpili.

3. Róża Dzierzbińska, małżonka Kazimierza Zabłockiego, teraz syn Leona Dzierzbińskiego,

mniemanego jéj testamentowego sukcessora, imieniem Felix Antoni Dzierzbiński, który prawa swe do sukcessyi Piotrowi Korytowskiemu odstąpił;

4. Roch Dzierzbiński, który prawo swe do sukcessyi po dwa razy, to jest Tomaszowi Mokierskiemu i bratu swemu Leonowi Dzierzbińskiemu odprzedał;

5. Katarzyna Łęcka, małżonka Macieja Ostrowickiego, która z tym rozstała się światem, a któréj sukcessorami stali się:

a) małżonek téjże Maciéj Ostrowicki, i

b) jéj wyżéj wymienione przyrodnie rodzeństwo.

BB. Dzieci Michała Dobrzyckiego drugiego syna wspomnionéj pod *Litt. A.* Katarzyny Kierskiéj, małżonki Łukasza Dobrzyckiego, to jest:

I. troje dzieci także już zmarłego Ludwika Dobrzyckiego:

1. Antoni Jerzy Dobrzycki, teraz jego prawny następca, wyżéj *ad AA. I.* wymieniony Józef Dobrzycki;

2. Maryanna Elżbieta z Dobrzyckich Kawiecka, która prawo swoje do sukcessyi także Józefowi Dobrzyckiemu odprzedała;

3. Franciszka z Dobrzyckich Bardzka, teraz jak wyżéj Józef Dobrzycki.

II. Dzieci także zmarłego już Józefa Dobrzyckiego, to jest:

1. Franciszek Dobrzycki, teraz jego sukcessorowie:

a) Andrzéj Mikołaj Dobrzycki,
b) Melchior Dobrzycki,
c) Maryanna Cecylia Dobrzycka,
— teraz prawny następca tychże, to jest wyżéj ad *AA. I.* wymieniony Józef Dobrzycki.

d) Ewa z Dobrzyckich Paulińska; która we wszystkich dawniejszych czynnościach jako nieprzytomna wyrażoną była, i któréj miejsce pobytu i teraz nie jest wiadome.

2. Ignacy Dobrzycki, teraz jego sukcessorowie:

a) Franciszek,
b) Michał,
c) Stanisław,
d) Józefa Karolina, rodzeństwo Dobrzyccy,
3. Maxymilian Dobrzycki
4. Ludwik Dobrzycki,
— teraz prawny następca tychże wyżéj ad *AA. I.* wymieniony Józef Dobrzycki.

5. Jadwiga Dobrzycka, która jednakże dawno przed nastąpioną śmiercią spadkodawczyny umarła.

B. w linii Parczewskich, składającéj się z potomków Barbary z Kierskich Parczewskiéj, małżonki Bartłomieja Parczewskiego.

AA. Jan Parczewski, który z pozostawieniem jedynego syna:

Fabiana Parczewskiego,

umarł.

Sukcessorami także już zmarłego Fabiana Parczewskiego są jego dziewięcioro dzieci:

I. Xawery Parczewski, teraz tegoż sukcessorowie:

1) Ignacy Andrzéj,
2) Justyna Krystyna Magdalena, małżonka Ludwika Grodzieckiego,
3) Roch Antoni Józef,
4) Augustyna Alexandryna,
5) Paweł Antoni,
— rodzeństwo Parczewscy.

II. Konstancya Parczewska, małżonka Józefa Leśniowskiego, Sędziego Trybunału, teraz ich prawny następca Antoni Mizerski.

III. Stanisław Parczewski, teraz jego sukcessorowie:

1. Kornelia, małżonka Mniewskiego, Radzcy Ziemstwa;

2. Adam Parczewski, który się z tym rozstał światem i którego sukcessorką stała się matka jego Konstancya z Morawskich. Ta odprzedała swe prawo do sukcessyi córce swéj Kornelii z Parczewskich Mniewskiéj tak, iż taż w miejsce Stanisława Parczewskiego wstępuje.

IV. Józefa Parczewska, małżonka Ludwika Dzierzbickiego, teraz sukcessorowie téjże:

1) Ludwika Franciszka Krystyna,
2) Adelaida, małżonka adwokata Mazurkiewicza,
3) Krystyna Anastazya,
4) Felix Fabian,
5) Stanisława Honorata,
6) Józef Ludwik,
— rodzeństwo Dzierzbiccy.

V. Ludwika Parczewska, małżonka Andrzeja Grabińskiego, teraz pozostałe jéj troje dzieci:

1. Antonina, małżonka Moraczewskiego, Dyrektora Kancellaryi Kommissyi Wojewódzkiéj;

2. Józefa Nepomucena, małżonka Wawrzyna Jana Siennickiego, Kassyera urzędu pocztowego;

3. Jan Nepomucen Alexander Apolinary, rodzeństwo Grabińscy, którzy swe pretensye do sukcessyi Franciszkowi Jasińskiemu rachmistrzowi Kontroli poborowéj w Kommissyi Wojewódzkiéj w Kaliszu odstąpili.

VI. Józef Parczewski.

VII. Ignacy Parczewski,

VIII. Teressa Parczewska, małżonka Józefa Pągowskiego.

IX. Bogusław Parczewsk

(*Dodatek.*)